

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, poniedziałek 14 stycznia 1946 r.

Nr 14 (201)

Jeszcze jedno zwycięstwo

W sobotę, w westminsterskim Central Hall odbyły się wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uchwalony 26 czerwca ubr. statut Organizacji Narodów Zjednoczonych przewidywał, że niestałe członkowie Rady Bezpieczeństwa będą wybierani „na podstawie ich wkładu do dzieła utrzymania międzynarodowego pokoju oraz na zasadzie położenia geograficznego, tak, by każde skupisko narodów miało swą reprezentację”.

Wkład Polski do dzieła utrzymania pokoju, a więc w pierwszym rzędzie jej udział w rozbięciu sił faszystów — największego wroga pokoju, jest znany. Min. Rymkowski w swym przemówieniu, wygłoszonym na obecnej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, podkreślił wyraźnie, że Polska nigdy nie złożyła broni i nigdy nie zdradziła sprawy cywilizacji. Kosztowało to Polskę przeszło 6 milionów istnień ludzkich.

Ale błędem byłoby sądzić, że te względy jedynie zadecydowały o sobotnim wyborze Polski na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa. W polityce nie ma miejsca na sentyment. Wybór Polski nie był więc tylko sentymentalnym gestem uznania za nasze bohaterstwo. Wybór Polski jest wyraźnym podkreśleniem wzrostu prestiżu i ciężaru gatunkowego Polski na arenie międzynarodowej. Jest uznaniem znaczenia politycznego Polski w grupie państw słowiańskich Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Na konferencji przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco jeszcze nas nie było. Głosu naszego zabrakło też przy uchwalaniu Karty Narodów Zjednoczonych. Machinacje emigracyjnych kół londyńskich, które wołały, by w San Francisco zabrakło raczej delegatów polskich, niż by Polskę reprezentować miał demokratyczny Rząd Tymczasowy, opóźniły moment podpisania przez Polskę Statutu Narodów Zjednoczonych, ale nie wstrzymały zdecydowanego dążenia naszego do wewnętrznego zjednoczenia. Od Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, poprzez Rząd Tymczasowy RP doszliśmy niezachwianie do Rządu Jedności Narodowej. Stała też polityka polska, charakteryzująca się utrzymywaniem linii jedności międzysojuszniczej, dała w rezultacie to, że w okresie między San Francisco a Londynem ustalono się miejsce Polski w rodzinie Narodów Zjednoczonych.

Ta właśnie nasza linia polityczna zadecydowała o naszym wyborze do Rady Bezpieczeństwa, do Rady, która jest kręgosłupem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wybór ten jest podkreśleniem ze strony państw, reprezentowanych na sesji londyńskiej, naszego stanowiska. Dążenie Polski do koalicji międzysojuszniczej z jednej strony, a zdecydowane zwalczanie faszystów z drugiej strony, dały narodom — składającym w sobotę głosy za Polską — gwarancję, że i w Radzie Bezpieczeństwa zajmiemy konkretne stanowisko, ugruntowujące zwycięstwo pokoju na świecie.

Ten westminsterski akt, dający nam pełne votum zaufania, podkreśla wyraźnie, jak — mimo kłopotów reakcyjnych — wzrósł nasz prestiż polityczny wśród narodów świata. Ten akt jest jeszcze jednym zwycięstwem naszej linii demokratycznej.

STEFAN OLDAKOWSKI

Odbudowa klasztoru w Monte Cassino

LONDYN. 13. 1. (Obsł. wł.). Donoszą z Rzymu, że historyczny klasztor w Monte Cassino, gdzie żołnierze polscy odznaczyli się niebywałym męstwem, ma zostać całkowicie odbudowany.

Piąty kongres Stronnictwa Ludowego

Uroczyste otwarcie i powitania

WARSZAWA (PAP). W dn. 13 stycznia roz-poczęły się obrady V Kongresu Stronnictwa Ludowego.

Salę Obrad KRN, przy ul. Nowogrodzkiej, przybraną barwami narodowymi i zielonymi szablami chłopskimi, szczerze wypełniły delegacje Stronnictwa Ludowego z całej Polski. Na Kongres przybyły delegacje kół SL ze Zw. Radzieckiego, Francji i Kanady.

O godz. 10,45 przy dźwiękach hymnu narodowego na salę weszli Prezydium KRN, Bolesław Bierut i marszałek Rola-Zymjerski. Grupa dziewcząt w pięknych strojach kurpiowskich, powitała przybyłych piosenką „Wielową”. Na

salu rozlegają się okrzyki na cześć przybyłych. Na trybunę wchodzi przewodniczący Rady Naczelnej St. Ludowego, ob. Stanisław Janusz, który ogłasza V-ty Kongres Str. Ludowego za otwarty.

W czasie wzruszającego apelu poległych za wolność i demokrację, orkiestra gra Marsza Żołnierza, słychać bijące werble a chór dziewcząt powtarza słowa: „Cześć i chwała”.

Po przemówieniu ob. Janusza, następuje wybór prezydium Kongresu, Przewodniczącym zostaje jednomyślnie wybrany dr Putek, Dr Putek wygłasza krótkie przemówienie, w którym mówi m. in.:

„Wypada mi zająć miejsce przy stole prezy-dyjnym po tych wielkich przywódcach idea-wych, którzy w swoim czasie kongresom ludo-wym przewodzili. Mówca przypomina, że jed-nemu z wielkich Kongresów Ludowych przewo-dził nieobecnego już wśród nas, ś. p. Wincenty Witos, który razem z nami wiele przecierpał kłedy reakcja polska, kiedy „elitarna” demo-kracja polska wypowiedziała wojnę ruchowi ludowemu. Mówca przypomina i drugiego przy-wódcę ludowego — Jana Stapińskiego oraz Maksymiliana Malinowskiego, obecnego na Kongresie, któremu sala urzadza owację. Dr Putek powołuje prezydium w skład którego wchodzi 35 osób.

Na zaproszenie przewodniczącego na trybu-nę wchodził powitany burzliwą owacją Prezy-dent Krajowej Rady Narodowej — Bierut.

Z przemówienia prezydenta Bieruta

SL zdało egzamin dojrzałości politycznej nie słowem, ale czynną postawą

Obywateli! Pragnę przekazać wam, jako pierwszemu po zakończeniu wojny ogólnopolskiemu Kongresowi Stronnictwa Ludowego serdeczne i gorące powitanie w Imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Stronnictwo Ludowe jest jedną z tych partii politycznych, które odegrały decydującą rolę w najbardziej krytycznym i przełomowym okresie naszego życia narodowego, w okresie bezpośredniej walki o wyzwolenie naszego kraju z napaści hitlerowskiej i odrodzenia Polski po jej wyzwoleniu na nowych podstawach demokracji.

Przed dwoma tygodniami, gdy obchodziliśmy drugą rocznicę powstania Krajowej Rady Ludowej, zadawaliśmy sobie pytanie: jak wyglądały nasze dzisiejsze życie polityczne, państwowe i społeczne, gdyby dwa lata temu nie znaleźli się ludzie, którzy przekreślili i odrzucili stare, sanacyjne zasady polityki polskiej, kierowanej przez emigrantów.

Wystarczy zadać sobie takie pytanie, aby ocenić, jak wielką, jak doniosłą sprawą dla mas ludowych w Polsce i przede wszystkim dla wielkich mas chłopskich było powstanie KRN, wystarczy porównać sytuację obecną w Polsce i w Europie z sytuacją po pierwszej wojnie światowej, aby uprzytomnić sobie dwie różne drogi, po których potoczyła się nasza polityka polska wówczas przed 27 laty i dzisiaj.

Droga po której prowadzi Polskę od dwóch lat Krajowa Rada Narodowa jest nieczym innym, jak tylko drogą usamodzielnienia mas ludowych, zjednoczenia ich sił i zabezpieczenia Polski przed powrotem faszystów i przed ponowną utratą jej niepodległości.

Mamienie nas i nęcenie do poszukiwania innych dróg, jest nieczym innym, jak oszustwem, które także znany dobrze, bośmy oszukiwani już byli wielokrotnie.

Nie mamy wątpliwości, że masy ludowe w olbrzymiej większości zarówno w miesiące, jak i na wsi, zrozumiały, uznały i poparły program Krajowej Rady Narodowej, jako program swego wyzwolenia nie tylko z jarzma najeźdźcy, ale i niewoli gospodarczej i kulturalnej, z wady i upośledzenia, które niosła z sobą władza rodzimych magnatów, obszarników, karteli i całego wsteczniczego emigracyjnego.

Jednym z licznych dowodów tego zrozumienia, uznania i poparcia, jest dzisiejszy kongres, reprezentujący wielotysięczne masy chłopów polskich, zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym, Stronnictwo Ludowe było współor-

ganizatorem i uczestnikiem Krajowej Rady Narodowej od pierwszej chwili jej powstania, przed dwoma laty.

Witając wasz kongres, jako przewodniczący KRN mam więc prawo i obowiązek stwierdzić, że Stronnictwo Ludowe, popierając KRN, przyjmując w niej najczynniejszy udział, wchodząc w skład Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, tworząc wraz z innymi partiami politycznymi Rząd Tymczasowy, który doprowadził do powstania dzisiejszego Rządu Jedności Narodowej — zdało egzamin swej dojrzałości politycznej nie tylko słowami i deklaracjami, ale swą czynną postawą udowodniło, że gotowe jest bronić demokratycznej drogi rozwoju Polski, tzn. usamodzielnienia politycznego i gospodarczego zjednoczonych mas ludowych wsi i miast.

Odnieśliśmy pierwsze wielkie historyczne zwycięstwo, otwierając szeroko narodowi i przyszłym naszym pokoleniom demokratyczną drogę rozwoju Polski. Ale zwycięstwo to musimy utrwalić i zabezpieczyć przed zakusami reakcji, a jedynym sposobem utrwalenia tego zwycięstwa jest jak najszybsze podniesienie dobrobytu mas chłopskich i robotniczych, zapewnienie warunków rozwoju naszej inteli-

Z przemówienia premiera Osóbki Morawskiego

Solidarność chłopsko - robotnicza

jest gwarancją ugruntowania demokracji

Rząd z wielkim zainteresowaniem śledzi sytuację i rozwój ruchu ludowego, gdyż od podstawy tego ruchu, w dużym stopniu zależy ugruntowanie władzy demokratycznej w Polsce i szybka odbudowa kraju. Tyko pełna solidarność chłopsko-robotnicza i całego obozu demokratycznego jest gwarancją ugruntowania tej władzy.

Były już różne rządy w Polsce, ale pierwszy dopiero raz w historii Polski mamy rząd robotniczo-chłopski, rząd realizujący interesy ludu polskiego. Na reformę rolną chłop polski czekał wieki całe. Dopiero obecny rząd zrealizował tę wielką reformę, spełniając tym samym główny postulat ruchu ludowego.

Po reformie rolnej muszą przyjść i przyjdą na wieś dalsze reformy: szeroka rozbudowa spółdzielczości i oświaty rolniczej oraz oświaty i kultury w ogóle, elektryfikacja, organizacja aptek i szpitali, nowoczesna zabudowa,

dobre drogi itp. Zeby to osiągnąć, trzeba nam nie eksperymentów, ale stabilizacji politycznej, nie ważnej wewnętrznych, ale pracy całego narodu dla dzieła odbudowy kraju.

Wierzę w to głęboko, że Stronnictwo Ludowe, które od zarania naszej niepodległości, nie oglądając się na Londyn, wzięło żywy udział w PKWN i w pracy nad odbudową naszego państwa, będzie dalej wraz z całym obozem szczerze demokratycznym, stać niezlomnie na gruncie zasad, wytkniętych w manifestie lipcowym i będzie z usmą solidarnie nieść brzemie ciężkiej a pozytywnej pracy dla Państwa, dla kraju i Narodu, dla budowy silnej i niepodległej, chłopsko-robotniczej Polski Ludowej.

Schodzącemu z trybuny Premierowi Rządu Jedności Narodowej — Kongres urzędza burzliwą owację.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Na stole obrad ONZ w Londynie

Przepis o kwalifikowanej większości

LONDYN (PAP). W międzynarodowych kołach politycznych przeważa pogląd, że przepis o kwalifikowanej większości utrudnia podejmowanie decyzji przez generalne zgromadzenie. Trudności te wyłoniły się w pierwszych dniach obrad, przy wyborze członków rozmaitych komisji i Rad Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szereg delegatów będzie się starać prawdopodobnie o podejmowanie wszelkich decyzji zwykłą większością głosów, pozostawiając kwalifikowaną większość dwóch trzecich głosów przy decydowaniu spraw zasadniczych, jak np. zmiana statutu ONZ.

LONDYN, 13.1. (Obsł. wł.). Radio londyńskie donosi, że pierwszą sprawą na jutrzejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego będzie wybór ostatniego członka Rady Gospodarczej

i Społecznej. Na wczorajszym posiedzeniu wybrano w I głosowaniu 17 członków.

Ani Jugosławia ani Nowa Zelandia, które by-

O światowe oddziały bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że z wszystkich spraw, które rozpatrzy Generalne Zgromadzenie, wysuwa się na pierwszy plan sprawa utworzenia Komisji Kontrolnej nad energią atomową, omówiona na Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa będzie oznaczony termin zebrania Rady, składającej się z sześciu sztabów 5 mocarstw. Zadaniem tej Rady będzie określenie

by najważniejszymi kandydatami, nie otrzymały koniecznych 2/3 głosów. W dniu dzisiejszym nastąpi krótka przerwa w obradach.

liczebności sił zbrojnych, które każde z 51 państw zobowiąże się oddać do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa w celu utworzenia światowych oddziałów bezpieczeństwa. Generalne Zgromadzenie zaimnie się również utworzeniem Rady Powierniczej. Dzienniki brytyjskie są zdania, iż minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Bevin, zaproponuje przekazanie Radzie Powierniczej wszystkich ziem mandatowych, zarządzanych przez W. Brytanię z ramienia Ligi Narodów.

Wiadomości ze świata

Louis Saillant w Niemczech. Sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) Louis Saillant przybył do Niemiec, celem nawiązania kontaktu z niemieckim związkami zawodowymi.

Zamachy terrorystyczne w Egipcie. Agencja Reutera donosi z Kairu, że syn b. podsekretarza stanu w egipskim ministerstwie komunikacji, Teufik Ahmed, przyznał się do zabójstwa, dokonanego na egipskim ministrze finansów, Osman Paszy, do rzucaenia bomby na b. przywódcę partii Wafdystów, Nachas Paszę oraz do zorganizowania na szeroką skalę akcji sabotażowej w brytyjskich składnicach wojskowych.

Zmniejszenie ograniczeń handlowych w Niemczech. Agencja Reutera donosi, że sojusznicza Rada Kontrolna w Niemczech, zmniejszyła ograniczenia w handlu, wprowadzając swobodną wymianę towarową pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi. Wyjątek stanowi jedynie handel towarami, których brak daje się dostrzec, zwłaszcza zaś żywnością i materiałami opałowymi.

Samoloty z USA do Francji. Towarzystwo Amerykańskich Linii Lotniczych podało do wiadomości, że z dniem 15 lutego br. będzie podjęta stała komunikacja lotnicza pomiędzy St. Zjednoczonymi a Francją. Na razie samoloty będą lądowały w Irlandji, Lizbonie i Marsylii.

Aresztowanie faszysty włoskiego. Władze włoskie aresztowały hr. Bonaccorsi, który powrócił niedawno z Indji, gdzie był internowany jako jeńiec wojenny. Bonaccorsi oskarżony jest o zajęcie wyspy Minoriti dla Włoch, podczas wojny domowej w Hiszpanji. W r. 1941 był on inspektorem włoskich wojsk w Abisynji.

Brak węgla w Czechosłowacji. Wobec dotkliwego braku węgla, czeskie ministerstwo rolnictwa przystępuje do zwózek drzewa z lasów. Według oświadczenia ministra rolnictwa, Durisa, w lasach czechosłowackich znajduje się obecnie około 7 milionów metrów kubicznych drzewa, z czego 3 miliony przydzielono zakładom przemysłowym i energetycznym. Akcja zwózek ma być przeprowadzona do końca lutego br.

Delegacja czechosłowacka do Moskwy. Czechosłowacki minister przemysłu podał do wiadomości, że w najbliższym czasie uda się do Zw. Radzieckiego delegacja 11 naczelnych dyrektorów upaństwowionych zakładów przemysłowych, przedstawicieli władzy planowania oraz delegacje rady gospodarczej. Celem podróży będzie chęć zapoznania się z radziecką organizacją gospodarczą.

Z procesu w Norymberdze. Niemiecki minister aprobowacji w latach 1933-1942 Walter Darre, został w dniu 12 bm. przeniesiony ze skrzydła więzienia przeznaczonego dla świadków, do aresztu III Armji Amerykańskiej, ponieważ obecność jego nie jest oskarżeniu potrzebna. Darre znajduje się na liście przestępców wojennych, ogłoszonej przez rząd polski. Wśród innych zwolnionych świadków znajduje się żona i córka Himmlera oraz Franz Selde, twórca „Stahlhelmu”, niemieckiej organizacji żołnierskiej, założonej w r. 1918 w celu zwalczania rewolucji.

Z zjazdu Międzynarodowej Unji Spółdzielczej. W Zurichu zakończył swe obrady zjazd Międzynarodowej Unji Spółdzielczej. Następną zjazd ma odbyć się we wrześniu 1946 r. w St. Zjednoczonych, albo w Czechosłowacji, o czym zadecyduje komitet wykonawczy. Również we wrześniu br. zwolana będzie światowa konferencja dziennikarzy spółdzielczych w celu założenia międzynarodowej spółdzielczej agencji prasowej.

Kongres Stronnictwa Ludowego

„Nie będą mogli użyć wojska przeciw ludowi“

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

Z kolei zabrał głos marsz. Rola-Zymierski, który powiedział m. in.:

Pragnę, byście słowa powitania i pozdrowienia dla Kongresu chłopskiego od Wojska Polskiego przyjęli, nie jako wyraz zwykłej grzeczności, ale abyście widzieli w tym akcie powitalnym symbol nowej Polski, widmi znak największej zdobyczy, jaką chłop nasz wywalczył sobie po koszmarnej nocy niewoli. I kiedy będziecie na swym zjeździe patować nad najrozmaitszymi sprawami ruc ludowego, kjedy w obliczu wielkich trudności i niedomagań naszego młodego, demokratycznego państwa, nasuną się komukolwiek z was myśli przepojone obawą i troską głęboką, to pamiętajcie wówczas, że szala sukcesów i porażek...

Z przemówienia wicepremiera Gomułki

Chłop musi oddać kontyngent robotnik jak najwięcej produkować

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partji Robotniczej wita Kongres sekretarz generalny Komitetu Centralnego PPR, ob. Władysław Gomułka.

Z ruchem naszym — zaczyna ob. Gomułka — ze Stronnictwem Ludowym Polska Partia Robotnicza maszeruje wspólną drogą od czasu utworzenia Krajowej Rady Narodowej, a szczególnie od pierwszej chwili powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Wspólny nasz marsz zagroził drogie sanacyjno-faszystowskiej reakcji do władzy w Polsce i utrwalił rządy ludowe koalicii demokratycznej. W ciągu kilkunastu miesięcy wspólnej walki i pracy demokracji polskiej stworzyliśmy nieodwracalne fakty, które zmieniają do gruntu społeczno-polityczne i gospodarcze oblicze Polski.

Kiedy władze państwowe odrodzonej Polski dokonywały podziału ziemi obszarnej między chłopów i kiedy robotnicy przyszedli z pomocą chłopom na parcelacji folwarków, wrogość demokracji i Polski ludowej rzuciła klamliwe hasła, że rząd dla tego wywłaszcza obszarników, bo zamierza wprowadzić na wsie kolchozy. Jeśli byli chłopci, którzy wówczas wierzyli hasłom reakcji, to dzisiaj przekonali się, że byli okłamywani i rozumieją, że strasznie kolchozami miało na celu uratowanie majątków obszarniczycy i zdobycie władzy przez reakcję przy pomocy chłopów.

Drugim kłamstwem było wstawianie narodo- do rządy odrodzonej Polski z Polska Partia Robotnicza na czele, zamierzając przyłączyć Polskę jako 17-ta Republika do Zw. Radzieckiego. Dzisiaj każdy się przekonał, że wrogowie ludu pracującego oszukiwali go.

Trzecim kłamstwem, przy pomocy którego walczyła reakcja, było kłamstwo o nowej wojnie, którą rzekomo przygotowują państwa zachodnie przeciwko Zw. Radzieckiemu. I dziś jeszcze kołaczę się szczytnie reakcyjna bzdura, ale na szczęście coraz mniej ludzi wierzy temu kłamstwu reakcji.

Do tej samej kategorii kłamstwa reakcyjnego należy twierdzenie, że partie polityczne, które współpracują z nami, nie posiadają samodzielności politycznej, że są kierowane przez naszą partię.

Przy pomocy takich oszczerczych zarzutów próbowano — mówi dalej ob. Gomułka — zwalczać i wasze stronnictwo. Lecz i to

tywnych osiągnąć chłopu polskiego zawsze przeważa, gdyż wsteczaniełwo państwa NIE BĘDZIE MOGŁO UŻYC WOJSKA PRZECIWI LUDOWI, JAK CZYNIŁO TO ZAWSZE W PRZESZŁOŚCI.

Jestem przekonany, że wasze stronnictwo, które już tak bardzo dużo zrobiło dla spełnienia odwiecznych pragnień chłopskich, które współtworzyło zrebę naszej odrodzonej demokratycznej państwowości, współtworzyło demokratyczne Wojsko Polskie, że także stronnictwo z powodzeniem potrafi wykonać nowe wielkie zadania odbudowy Ojczyzny.

Zebrani przerywali co chwile Marszałkowi burzliwymi oklaskami.

W imieniu Rady Narodowej m. st. Warszawy wita kongres prezydent Tołwiński.

klamstwo nie mogło się ostać w świetle rzeczywistości.

Świadczy o tym wymownie obecny nasz kongres, który jest wyrazem głębokiego, samodzielnego nurtu ludowego, nawiązującego do najlepszych tradycji ruchów chłopskich, ruchów samodzielnycy, lecz szczerze i uczciwie sprzymierzonych z ruchem robotniczym. Polska Partia Robotnicza wypowiada się za zjednoczeniem wszystkich partii demokratycznych, we wspólnym bloku wyborczym przy nadchodzących wyborach parlamentarnych. Uważamy, że blok taki będzie najlepszą gwarancją zbudowania Polski Ludowej (Burzliwe oklaski).

Pracownicy władzy ludowej usiłują swadzać zaufanie narodu do rządu, wykorzystując trudną sytuację gospodarza kraju.

Ci, którzy dziś występują przeciw świadczonemu rzeczownikom, chcą pokłócić robotników z chłopami. Konieczność zdawania świadceń rzeczownikom wypływa tak z interesów robotników jak i chłopów.

Czuję się w obowiązku — mówi ob. Gomułka — i jako członek Rządu i jako przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej, zwrócić się do was z trybuny waszego Kongresu, z gorącym apelem o szersze rozwinięcie wśród mas chłopskich, które reprezentujecie, akcji za zdawaniem świadceń rzeczownikom.

Do wypełnienia ustalonego planu świadczeń rzeczownikom brakuje jeszcze około 600 tys. ton zboża. Ilość ta jest potrzebna, by zasiać na wiosnę olbrzymie obszary na ziemiach odzyskanych, by pomóc repatriantom i osiedleńcom na ziemiach odzyskanych, wyżywić robotników i pracowników, wojsko i aparat państwowy.

PPR., w szeregach której znajduje się również kilkadziesiąt tysięcy chłopów, nie uprawia demagogii. Mówimy chłopu, że należy oddać kontyngenty. Mówimy robotnikowi, że musi jak najwięcej produkować, aby można było zaspokoić towarami przemysłowymi potrzeby wsi i całego narodu.

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej wita Kongres sekretarz generalny CKW PPS, ob. Cyrankiewicz.

Troska o utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego — mówi ob. Cyrankiewicz. — jest równocześnie troską o potęgę i siłę demokracji polskiej, niepodległości Polski.

Reakcja chce uczynić z t.zw. samodzielnego i niezależnego ruchu ludowego swoją armię kondotierską, swoją grupę uderzeniową, która ma jej dopomóc w walce o władzę.

Do was — mówi ob. Cyrankiewicz — należy walka o to, by nie pozwolił zmienić nawet części wsi polskiej w rezerwe reakcji. Do was należy walka, aby wieś polska, w całej pełni odegrała rolę pełnoprawnego i równocześnie sojusznika klasy robotniczej.

Pc przemówieniu ob. Cyrankiewicza na salę weszła delegacja batalionów chłopskich z Lubelszczyzny i Kieleckiego. Po odegraniu hymnu narodowego i pieśni „Gdy naród do boju” w imieniu chłopów partyzantów przemówił ob. Ozga - Michalski, po nim zaś w imieniu Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego wita Kongres minister Rabanowski, mówiąc o wielkiej tradycji wspólnej walki, jaką łączy Stronnictwo Demokratyczne ze Stronnictwem Ludowym.

W imieniu Stronnictwa Pracy przemówienie powitalne wygłasza ob. Antczak.

Na salę wkracza delegacja chłopskiej młodzieży akademickiej z Krakowa, powitana burzliwymi oklaskami. W imieniu delegacji przemawia ob. Walczak.

W imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych przemawia ob. Rusinek.

Przewodniczący zawiadamia, że przedstawiciele Str. Ludowego z Francji i Londynu nadesłali życzenia Kongresowi, po czym udziela głosu ob. ministrowi Kowalskiemu dla wygłoszenia referatów pt. „Stronnictwo Ludowe w okresie konspiracji i walki z okupantem”.

Manifestacje antyfaszystowskie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Londynie odbyła się antyfaszystowska manifestacja, w której wzięło udział około 3 tysięcy londyńczyków.

W Hydeparku wygłoszono przemówienia, w których domagano się, by minister spraw wewnętrznych zabronił faszystom wszelkiej działalności politycznej i by parlament uchwalił ustawę, uznająca działalność faszystów za nielegalną.

Wożycami przez prasę

Obrońca „ucśnionych“

„Gazeta Ludowa“ zamieściła artykuł p. Giełżyńskiego, będący próbą podważania uchwały o nacjonalizacji przemysłu. „Rzeczpospolita“ pisze w związku z tym:

Czy redaktor Giełżyński jest zatwardziałym czy miękkim reakcjonistą, o tym nie zamierzamy oczywiście dyskutować. Faktem jest jednak, że do obozu, który „doszedł do władzy wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemię Rzeczypospolitej”, nie chce się zaliczać. Trudno, to jest ostatecznie jego sprawa osobista. Gorzej jest, że w swoim artykule dezawuuje lub, powiedzmy szczerze, demaskuje „radykałną“ taktykę prowadzoną przez klub PSL podczas obrad KRN. Podczas tych obrad bowiem przedstawiciele PSL z całym naciskiem starali się przekonać zebranych, że bróń Boże nie zamierzają bronić interesów pasożytno-przemysłowców i kapitalistów i dlatego też żądali upaństwowienia przemysłu bez odszkodowań. W cytowanym zaś przez nas artykule autor już bez żadnych osłonek występuje w ich obronie.

Rocznica „Polski Zbrojnej“

Wczoraj, dn. 13. 1. centralny organ prasowy Wojska Polskiego, „Polska Zbrojna“, święcił pierwszą rocznicę swego wzniesienia po przetrwaniu, spowodowanej okupacją. A oto credo tego pisma:

Gazeta nasza czyniła i czynić będzie wysiłki, by nową ideę Wojska Polskiego pogłębić i ugruntować, przepoić nią każdego żołnierza, łączność z tą ideą utrwalić w każdym mobilizowanym, świadomość jej i zrozumienie ponieść w społeczeństwo. ZAST.

Czy rząd Girala?

Sprawa Hiszpanii zbyt leży na sercu demokratycznej Europie, by można ją było rozwiązać pochopnie. Usunąć Franco? Oczywiście, ale co potem? Zastanawia się nad tym „Rzeczpospolita“:

Rząd Girala spotyka się z zarzutem, że nie reprezentuje całej demokracji hiszpańskiej. Pogląd ten istnieje nie tylko wśród Hiszpanów.

Giral, reprezentując prawie republikancką, najsilniejszą w koalicii hiszpańskich ugrupowań demokratycznych, sam narodo-wiec galicyski, rzecz jasna nie zadowala większości lewicy hiszpańskiej. z drugiej strony odpowiada sferom chcącym, jeśli już inaczej być nie może, utworzenia takiego rządu, który by oscylując między dwoma obozami nie mógł się zdobyć na śmiałość decyzyje i ewentualnie byłby też do przyjęcia dla kapitalistów i monarchistów. Wiele przemawia za tym, że wówczas sytuacja w Hiszpanii upodobniłaby się do chaosu, panującego w Grecji, tym bardziej, że jak słychać, dwa najsilniejsze ugrupowania robotnicze w kraju, marksistowska Union General del Trabajo, i anarchistyczna Confederacion Nacional del Trabajo, w obliczu dyktatury Franco znalazły wspólny język i nie zatrzymują się w pół drogi.

W tej sytuacji w opinii demokratycznej Europy propozycja Dolores Ibarurri, by utworzona została koalycja wszystkich stronnictw, która by następnie przeprowadziła wolne wybory, — ma najwięcej realnych podstaw.

Kryzys w Bułgarii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Sofii o zerwaniu rokowań w sprawie wejścia do rządu bułgarskiego przywódców opozycyjnych partii politycznych. Jak się dowiaduje korespondent agencji Reutera, powodem zerwania rokowań było żądanie partii opozycyjnych rozwiązania zgrupowania narodowego oraz daleko idących zmian w obecnym rządzie..

Minister Bidault powrócił do Paryża

PARYŻ (PAP). Przewodniczący delegacji francuskiej na generalne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, minister spraw zagranicznych Bidault powrócił do Paryża w celu odbicia narady z gen. de Gaulle i złożenia sprawozdania na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się w dn. 15 bm. W dn. 17 bm. min. Bidault uda się ponownie do Londynu.

Koniec wojny domowej w Chinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na pierwszym posiedzeniu Rady Politycznej generalissimo Ciang-Ka-Szek, ogłosił oficjalnie zakończenie wojny domowej.

Inauguracja roku akademickiego

w Uniwersytecie Łódzkim

Wczoraj w sali CRDK, w obecności podsekretarza stanu, Władysława Bienkowskiego, I. E. ks. biskupów Jasińskiego i Tomczaka, prezydenta miasta Mijala, przedstawiciele świata nauki, licznych gości i rzeszy studentów, odbyła się inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Łódzkim.

Uroczystość rozpoczął chór studencki od śpiewaniem „Gaude Mater Polonia“, po czym przemówił Rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr Tadeusz Kotarbiński. Przebiegłszy w krótkim przeglądzie dzieje Wolnej Wszechnicy Polskiej, mówca wspominał okres tajnego nauczania w „Litzmannstadtzie“. Symbolem tego bohaterstwa okresu, a zarazem jego ofiarą był prof. Adam Zieleńczyk. Przechodząc do czasów powojennych Rektor opisał historię powstania U. Ł., podkreślając troskliwą opiekę władz miejskich, a prezydenta Mijala w szczególności. Uniwersytet Łódzki jest uniwersytetem postępowym. Ułatwia mu to jego nowość, brak obciążenia balastem średnio-wiecznym. „Celem

naszym jest — stwierdził mówca — aby kraj nasz zajął miejsce wspaniałości blasku twórczego. Dążyć do tego będziemy przez szukanie prawdy, nie przyjmując z góry żadnej narzuconej doktryny. Na sztandarze naszym obok słowa „Prawda“ pragniemy wypisać słowo „Wolność“. Zwracając się do młodzieży Rektor powiedział: „Kochamy młodzież i chcemy być przez nią kochani, ufamy jej i chcemy sobie zdobyć jej ufność“.

Z kolei Rektor oddał głos wice ministrowi oświaty ob. Bienkowskiemu, którego nazwał „serdecznym i wypróbowanym przyjacielem naszej uczelni“. Towarzyszyła temu burza oklasków.

Podsekretarz stanu przemówił na temat usunięcia przez naszą nową państwowość niesprawiedliwego rozdziału dóbr naukowych i podziękował w imieniu Rządu Jedności Narodowej Rektorowi i Senatowi uniwersyteckiemu za bohaterki wysiłek w organizowaniu wyższej uczelni w Łodzi.

Po uczczeniu pamięci zmarłych profesorów i studentów U. Ł. przez zebranych minutą milczenia, prorektor prof. dr Józef Chałasiński wygłosił wykład na temat: „Inteligencja polska w świetle swojej genealogii społecznej“. Wykład, napisany niezwykle śmiało i z dużą dozą krytycyzmu, spotkał się z najlepszym przyjęciem sali.

Następnie rektor dokonał symbolicznej immatrykulacji, poprzedzonej uroczystym przyrzeczeniem, złożonym przez reprezentantów każdego wydziału uniwersyteckiego. Zabrzmiał stary hymn studencki „Gaudeamus“.

Ostatnie przemówienie wygłosiła przedstawicielka młodzieży. W. O.

Co dzień traszka

Przeostroga dla sportowców i niesportowców

„Atomowa bomba radziecka przypomina piłkę tenisową“ (Z prasy). Choć piłka (jak z was każdy słyszał) ma tenisowy typ, nie radziłbym nią grać w tenisa, a także — w inne gry.

Etienne

DZIENNIK SPORTOWY

Trzynastka — feralna cyfra dla bokserów z Poznania przez okulary Grądkowskiego

LKS — Warta 13 : 3

Boks łódzki święcił wczoraj swój wspólny sukces sportowy. Mimo że był to dzień feralnej trzynastki, że LKS już dwa razy przegrał z Wartą, która do nas przyjechała w najsilniejszym swoim składzie, LKS potrafił tym razem spotkanie to zakończyć wspaniałym historycznym po prostu wynikiem.

Wynik 13:3 wpisany zostanie do ksiąg kronikarskich obu zaprzyjaźnionych klubów sportowych Warty i LKS. Przyjaźń ta trwa bodaj już jakieś 25 lat. Warto przypomnieć, że w tym sezonie dwa rozegrane mecze z Wartą łódzianie przegrali i to przegrali zdecydowanie 5:11 i 6:10. Tym razem nastąpił zasłużony rewanż

13 : 3.

Trener LKS-u, idąc na mecz, znalazł na ulicy perłę na igle, a że jest przesądny, wlecz wetknął ją w krawata, wierzyl święcie, że 2. Artysta — perła, ale i feralna trzynastka — zwycięstwo jego drużyny. 3. Kazimierz — zwycięstwo jego drużyny. 4. Trzynastka — zwycięstwo jego drużyny. 5. Trzynastka — zwycięstwo jego drużyny.

Liezbni, że Warta odnieśli i tym razem zwycięstwo. Sukces LKS-u jest tym cenniejszy, że właśnie spotkał się on z najsilniejszym w Polsce klubem sportowym. Warta posiada bowiem w swoim gronie największą ilość reprezentantów Polski, a i tradycja też gra swoją rolę.

Historia tej trzynastki jest krótka. Sześć zwycięstw i jeden remis.

Natomiast historia trzech punktów, zdobytych przez Wartę, jest nieco zawiła. Szymura dwa punkty zdobył walkowerem. Miał on wprawdzie nadwagę, ale kierownictwo LKS-u jeszcze przed meczem postanowiło, zgodnie z zasadami gentlemańskimi, oddać mimo wszystko Warcie dwa punkty walkowerem. A ten trzeci punkt — to remis Seka II.

Wczorajszy mecz odbywał się POD ZNAKIEM PRAGI.

Takie było nastawienie nie tylko publiczności, ale również i organizatorów. Wyczuwało się jakąś gorączkę, wytworzył się jakiś dziwny — powiedziałbym uroczysty — nastrój. Ten właśnie nastrój udzielił się również i zawodnikom.

Spotkanie obfitowało w szereg niespodzianek. Do rzędu największych sensacji sportowych należy bezsprzecznie wspaniałe i to bezapelacyjne zwycięstwo Niewadzila (LKS) nad Klimeckiego, który upatrzony był na reprezentanta Polski.

Miał niespodziankę zgotował nam Olejnik, który zabłysnął doskonałą formą. Olejnik w pierwszej rundzie robił z Jareckim, co mu się podobało. Jego seryjne ataki w zwarciu były klasyczne. Szkoda wtelka, że Jareckiemu pękła brew i nie mógł Olejnik spotkania tego doprowadzić do końca.

Jednym z filarów reprezentacji LKS jest Marcinkowski. Jest to talent sportowy. Marcinkowski nie trenuje, bo mieszka chwilowo w Gdańsku, ale z chwilą przyjazdu jego na stałe weźmie się poważnie do pracy i dopiero wówczas zobaczymy, co z niego będzie. Marcinkowski pokonał takiego zawodnika, jak Rogalski.

Mecz skończył się ostatecznie zwycięstwem LKS 13:3. Wynik ten całkowicie odpowiada wprawdzie i jest sprawiedliwy. Można może dyskutować na temat wyniku Pawlaka, ale są to już szczegóły i drobiazgi.

Już dwie godziny przed meczem zaczęły przed halą Widzewa gromadzić się tłumy. Każdy tramwaj przywoził nową falę chętnych widzenia zawodów. Niestety nie dla wszystkich znalazło się miejsce. Sala pomieściła przeszło 2 tysiące widzów, ale drugie tyle musiało „sterceć” przed halą, by usłyszeć wynik. Szkoda, że nie mamy większej, bardziej odpowiedniej dla sportu hali. Bądźmy jednak zadowoleni, że mamy na razie i taką. Poznań, Warszawa i szereg innych mniejszych miast i takiej nie posiadają.

Wyniki przedstawiają się następująco: waga musza — Stasiak (LKS) pokonał Kordylewskiego (Warta). Pierwsza runda mija pod znakiem zapoznania przeciwnika. Jest po-

wołna i raczej bez specjalnego tempa. Stasiak wspaniale co prawda pracuje nóżkami i od czasu do czasu ładuje cios po ciosie. Dopiero w drugiej rundzie zaczyna się właściwa robota. Proste Kordylewskiego są bardzo niebezpieczne. Wie o tym Stasiak i dlatego walczy ostrożnie, ale przytomnie i nadwyzczaj umiętanie. Publiczność domagając Stasiaka, który w trzeciej rundzie zrywa się do walki i kończy wspaniałe swój zwycięski pojedynek;

waga kogucia — Pawlak (LKS) zramisował z Sekiem II (Warta). Pawlak górnie technicznie. Sek jest bokserem twardym. Dysponuje on ciosem bardzo silnym, ale nie zawsze umie cios swój zastosować. Większość jego ciosów trafia w próżnię. Pawlak ma przewagę w walce na dystans. Ogłoszono wynik remisowy;

waga piórkowa — Marcinkowski (LKS) pokonał na punkty Rogalskiego (Warta). Obaj mają wyjątkowo silne ciosy. Marcinkowski poluje na K.O., dobrze wychodzi z zwarcia. W drugiej rundzie Marcinkowski zdobywa przewagę, ale mało walczy prawą. W trzeciej rundzie maluje się zwycięstwo. Obaj są wyczerpani, ale Marcinkowski w dalszym ciągu ma inicjatywę i walczy skutecznie. Zwycięstwo Marcinkowskiego powitane zostało burzą braw i okrzyków zadowolenia.

waga lekka. Szkoda, że nie doszło do spotkania Koziołka z Kowalskim, ale Vogt, jak twierdzą znawcy, mało ustępuje Koziołkowi. Spotkanie więc Kowalskiego z Vogtem miało charakter eliminacji, a raczej sprawdzianu formy Kowalskiego. Ten rutynowany bokser wznosił się ponad poziom. Jego walka stała na wysokim poziomie technicznym. To typowa walka na punkty. Kowalski lepiej walczy z półdystansu. Zła, a raczej słabiej wychodzi w zwarciu. Kowalski prowadzi walkę pierwszorzędną. Jego lewe proste i prawe proste są godne podziwu. Kowalski oszczędzał swoją prawą rękę, która jest jeszcze obręknęta po ostatniej kontuzji. Zwycięstwo Kowalskiego było jednogłośnie.

waga półśrednia — Olejnik (LKS) pokonał Jareckiego (Warta). Spotkanie to trwało krótko. Olejnik w pierwszej rundzie walczy

wyjątkowo agresywnie i zdobywa przewagę. Olejnik zasypuje gradem ciosów Jareckiego w zwarciu. Jego seryjne ataki są przeprowadzane po mistrzowsku. Jarecki robi wrażenie, że chce zrezygnować z walki. W drugiej rundzie pęka mu brew. Sekundant Jareckiego, Szymura, zdejmuje mu z rękawice. Walka jest skończona. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Olejnika.

waga średnia — Pisarski (LKS) pokonał Sobczaka (Warta). Długie proste Pisarskiego dochodzą Sobczaka. Trzeba przyznać, że Sobczak wykazał całkiem niezłą formę. Pisarski kłuje swoją lewą przez cały czas. W trzeciej rundzie Pisarski puszcza w ruch swoje zamachowe ciosy. Przez cały czas przewagę ma Pisarski, który zwycięża zupełnie pewnie po pięknie przeprowadzonej walce.

waga półśrednia — Szymura (Warta) zdobywa dwa punkty walkowerem.

waga ciężka — Niewadził (LKS) pokonał Klimeckiego (Warta). Klimecki walczy ociężałe. Niewadził przerwał nareszcie mniemanie utarte przez szereg długich lat, że spotkania w wadze ciężkiej są mało ciekawe i właściwie bez życia. Niewadził walczył zupełnie tak, jakby odbywała się to walka w wadze koguciej czy muszej. Tempo, energia, bogaty repertuar ciosów. Słowem nowa gwiazda na horyzoncie boksu polskiego. Zobaczymy, jak rozwijać się będzie dalsza kariera tego zawodnika, który w chwili obecnej ma największe szanse zasiać

NA POTELE MISTRZOWSKIM
OPRÓŻNIONYM PRZEZ PILATA

W ringu sędziował Sierota, a punkty obliczali: Zapółka, Kubisk, Małozczyk. Publiczność pełna hula. Po meczu odbył się bankiet z udziałem członków obozu treningowego, obu drużyn i zaproszonych gości. W czasie bankietu wygłoszone zostały przez: Konarzewskiego, Szymurę, Henryka Klimczaka i delegata Warty przemówienia, utrzymane w serdecznym nastroju. (n)

Skład Polski na mecz z Czechami

Niemal bezpośrednio po meczu Warta — LKS ustalony został ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz z Czechami, który odbędzie się 20 stycznia w Pradze.

Skład przedstawia się następująco:

Czarnecki Stefan,
Miszczuk,
Czortek Antoni,
Kowalski Zbigniew,
Koziołek Zygmun,
Grądkowski Aleksander,
Pisarski Józef,
Szymura Franciszek.

Nie będzie więc spotkania w wadze ciężkiej.

Zjednoczone — TUR 31 : 20

Mistrzostwa zimowe Łodzi w piłce ręcznej zostały zakończone. Trwały one dłuższy czas. Ostatnie wyniki są następujące: Piłka siatkowa panów: TUR—ZZK 2:0, AZS—LKS 2:0; mistrzostwo Łodzi zdobyła drużyna Zjednoczonych przed AZS. Obie te drużyny reprezento-

Kolejarze grać będą w piłkę nożną

W najbliższą niedzielę w Łodzi odbędzie się pierwszy mecz piłkarski w sezonie zimowym. Drużyna ZZK rozegra mecz towarzyski z doskonałym zespołem ze Śląska: Miłkiewicz Klubem Sportowym. Warto nadmienić, że w 1945 roku kolejarze pokonali Ślązaków 3:1. Drużyna łódzkich kolejarzy wystąpi na czele z Lewandowskim, który czuje się obecnie bardzo dobrze, Koczewskim, Kmieniem, Miłlerem, Mikolajczykiem, Kudelskim, Depczyńskim i Korporowiczem.

Mecz odbędzie się o godz. 12 na stadionie LKS. Jeżeli pogoda dopisze, to jednocześnie mieć możemy na stadionie LKS i mecz piłki nożnej i mecz hokejowy.

Przed meczem kolejarze uruchamiają szereg punktów przedsprzedaży biletów: przy ul. Piotrkowskiej 121, Srebrzyńskiej 85, Narutowicza 37, Sienkiewicza 49 i 6-Sierpnia 55. — Bilety będą w cenie od 10 do 40 zł.

Po wizycie milicjantów śląskich, przyjeżdźcie do Łodzi zespół piłkarzy Krakowa,

Natomiast odbędą się dwa spotkania w wadze lekkiej.

Szkoda wielka, że kapitan sportowy PZB wyznaczając wczoraj wieczorem do reprezentacji Miszczuka nie dowiedział się, że właśnie Miszczuk przegrał wczoraj przez K.O., walcząc na Śląsku z Góreckim. Może więc da się jeszcze wprowadzić w tej wadze jakąś zmianę.

Bokserzy nasi pod kierownictwem Henryka Klimczaka opuszczą Łódź we środę rano, udając się do Dziedzic na granicę polsko-czeską. Zawodnicy Warty pojedą bezpośrednio z Poznania.

wał będą Łódź w mistrzostwach Polskiej. W piłce koszykowej wyniki były następujące: AZS—ZZK 50:18 (22:3), Zjednoczone — TUR 31:20 (15:9). Wobec tego, że zgłoszony jest protest po pierwszym meczu rozegranym między tymi drużynami, przeto zajdzie potrzeba rozegrania jeszcze jednego — trzeciego spotkania między tymi zespołami. Spotkanie to odbędzie się najprawdopodobniej 19 stycznia.

H. Konopka — prezesem piłkarzy

Wczoraj odbyło się dawno zapowiadane walne zebranie piłkarzy łódzkich przy udziale przedstawicieli nie tylko klubów łódzkich, ale i przyjezdnych z prowincji.

Łódź liczy ogółem 72 kluby. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, że w czasie sezonu 1945 roku sprzedano na rozmaite mecze piłkarskie przeszło 80 tysięcy biletów wstępu. Rozegrano 245 meczów.

Skład nowoobranego zarządu ŁOZPN przedstawia się następująco: prezesem został jeden z najwybitniejszych działaczy sportu piłkarskiego w Łodzi Heliodor Konopka, wiceprezesa: Kobyliński, Zatke, Kazimierczak, a członkami zarządu: Tratz, Łukasik, Wasiak,

Charakterystyczną cechą naszej reprezentacji bokserkiej na mecz z Czechami jest, że jeden jedyny zawodnik tej reprezentacji nosi okulary i jest łysawy. To Aleksander Grądkowski. Zawodnik ten różni się jeszcze tym od wszystkich pozostałych, że nie należy do żadnego z klubów sportowych. Grądkowski mieszka na Śląsku i uchodzi za tak zwanego sportowca niestowarzyszonego. Jeżeli stun taki potrwia do mistrzostw Polski, to niestety Grądkowski nie będzie mógł ubiegać się o ten tak zaszczytny tytuł. Tymczasem jednak Grądkowski powinien zwyciężyć w Pradze. Oczywiście, że walczyć on będzie bez okularów...

Drugą charakterystyczną cechą jest, że dwaj nasi reprezentanci w wadze lekkiej: Koziołek i Kowalski urodzili się w tym samym roku, a mianowicie w 1916, z tym, że Kowalski jest o 8 miesięcy starszym bokserem. Obaj mają identyczną wagę po 62 kg i 500 gr. Identyczny mają również wzrost 170 cm. Różnica polega między innymi na tym, że Kowalski z zawodu jest fabrykantem cukierków, a Koziołek mechanikiem. Obaj mają średnie wykształcenie.

Czarnecki jest jedynym reprezentantem, który posiada dwa imiona, a mianowicie Stefan i Jerzy. Jest on jednocześnie najmłodszym zawodnikiem reprezentacji, urodzonym w 1920 r., 10 lutego.

Czterech naszych reprezentantów urodzonych jest w 1915 roku, a więc: Koziołek, Kowalski, Czortek i Grądkowski. Najstarszym bokserem będzie Szymura, urodzony w 1918 roku.

Trzech zawodników: Czarnecki, Koziołek i Czortek to mechanicy. Wynika z tego, że jednak mechanicy i ślusarze najlepiej radzą się do boksu i posiadają najsilniejsze ciosy.

Tym dziewiątym reprezentantem Polski, co prawda nie na ringu, ale opodal ringu, będzie nasz pracowity i niezastąpiony Feliks Sturma. Jest on prawdziwym obiecywaniem. Zwiedził całą Europę, z wyjątkiem Rosji i Hiszpanii, a ponadto był w Ameryce.

Czarnecki i Grądkowski pierwszy raz w życiu walczyli będą za granicą. Z zawodników najwięcej ringów światowych widzieli: Czortek, Pisarski i Szymura.

Czortek jest tylko o jeden centymetr niższy od Czarneckiego. Natomiast Pisarski jest o 7 cm wyższy od Kowalskiego.

W dniu wyjazdu naszych bokserów, we środę rano zbierze się na dworcu zapewne spora ilość zwolenników, by pożegnać swoich pupilów. (n)

Dziś pierwszy trening lekkoatletów

Dziś, o godzinie 18.30 w sali gimnazjalnej przy ul. Mickiewicza 46 rozpoczną się treningi gimnastyczne lekkoatletów, którzy niewątpliwie stawiają się gremialnie na ćwiczenia. Inicjatywa ŁOZLA jest godna podkreślenia. Jeżeli nie umożliwi się zawodnikom naszym prowadzenia treningów w okresie zimowym, to w sezonie letnim nie będziemy mogli wymagać od nich dobrych wyników.

Treningi prowadzić będą porucznik Nonas i E. Wardziński. Zaprawa zimowa dostępna dla wszystkich zawodników, zrzeszonych w klubach sportowych. Panowie trenować będą dwa razy w tygodniu; w niedzielę i piątek w godzinach od 18.30 do 19.30; natomiast panie — we środy.

Jutro publiczny sparring

Jutro o godz. 18 odbędzie się ostatni publiczny sparring naszych najlepszych bokserów, którzy we środę opuszczają już Łódź. Tym razem wstęp na balkon YMCA będzie płatny.

Geyer — Wima 11 : 3

Mecz towarzyski między Geyerem a Wimą zakończył się, jak to było do przewidzenia, zwycięstwem Geyera 11:3. Spotkanie to zorganizowane zostało w dniu otwarcia hali Widzewa przy ul. Rokicińskiej.

Wima posiada niezłą drużynę bokserką, ale poszczególnym zawodnikom brak jest odpowiedniego treningu i rutyny meczowej. Cieszy nas, że jesteśmy świadkami coraz liczniejszych imprez bokserkich, przez co bokserzy nasi będą mogli osiągać coraz lepszą formę.

DZIENNIK NAJMŁODSZYCH

Rocznica wyzwolenia

Za kilka dni — 17 stycznia obchodźcie będziemy rocznicę wyzwolenia Warszawy. Pamiętacie jeszcze te chwile, kiedy po kilkumiesięcznym względnym zaciszu ruszył nagle front? Kiedy Czerwona Armia złamała jednym uderzeniem silnie umocnione fortyfikacje niemieckie na linii Wisły i jak burza zwała się na Niemców? Pamiętacie, jak z drżeniem serca nastuchiwaliśmy, czy nie słychać huku armat, czy nie nadchodzi dzień wyzwolenia? I z jaką radością patrzyliśmy na zmykających w popłochu Niemców... Jak radośnie witaliśmy żołnierzy radzieckich, którzy wyzwolili nas z krwawego jarzma... Jak łyż wzruszenia napływały nam do oczu, gdyśmy zobaczyli pierwszych żołnierzy polskich, pierwsze orzelki na czapkach, pierwszą biało-czerwoną chorągiew...

W trzy dni zaledwie po wyzwoleniu Warszawy — i nad Łodzią powiały polskie flagi.

I oto minął rok tej chwili. Pomyślcie — co się w naszym życiu przez ten rok zmieniło? Jak było w parę dni po wyzwoleniu, jak jest dzisiaj? Tyle wciąż słyszy się narzekań — a trzeba tylko porównać.

Warszawa. Gruzy i zgłiszczka. Nie można przejść ulicami, niektórych w ogóle nie można odnaleźć wśród rozwalin. Nogi grzęzną w lepkiem, zmieszonym z błotem śniegu. Przejście ulicą — to wysokogórska wspinaczka.

Dziś — choć domy Warszawy wciąż leżą w gruzach — ulicami, oczyszczonymi już mkną całe sznury samochodów, tłumy ludzi śpieszą w różnych kierunkach. Wśród gruzów powstają sklepy. Coraz więcej wozów tramwajowych — znanych, miłych czerwonych wozów, pędzi po szynach, ułożonych na ulicach, gdzie rok temu nawet na piechotę nie można było przejść. Płoną światła elektryczne, nie tylko w poszczególnych budynkach, czy dzielnicach — nawet część ulic jest oświetlona.

Jest już woda, jest gaz. Nie wszędzie naturalnie — ale w tych dzielnicach, gdzie najwięcej ludzi mieszka i gdzie odremontowanie instalacji było możliwe. Są szkoły, są teatry, są kina. Jest jeszcze ciężko — i jeszcze długo będzie ciężko. Nie tylko w Warszawie, ale i w całym kraju. Ale łatwo jest wzdychać i narzekać. Lecz narzekanie nic nie pomoże — a przeciwnie — zaszkodzi. Trzeba stanąć do odbudowy, do pracy nad polepszeniem warunków w kraju. I to jest obowiązek każdego Polaka, każdego dobrego patrioty.

Wciąż mówimy: naród polski jest dzielny, naród polski jest mężny. A ten naród — to przecież my sami — od najmniejszego dziecka począwszy. Dzielność przejawia się nie tylko na froncie — dzielny trzeba być i w życiu codziennym.

W rocznicę wielkiego dnia wyzwolenia musimy zrobić rachunek sumienia za ten rok ubiegły. Cośmy przez ten czas zrobili? Czy spełniliśmy wszystko, co do nas należało? A potem znów musimy spojrzeć w przyszłość — co mamy zrobić, żeby nie marnować czasu, żeby za rok nasz rachunek sumienia wypadł jak najlepiej. Żebyśmy się czuli naprawdę dobrymi dziećmi naszej ojczyzny.

H. Huszczyńska

W RUINACH

Warszawa od kilku dni już była wolna. Wśród gruzów przedzierały się wojskowe samochody. Wielu mieszkańców usiłowało odnaleźć ślady swego mieszkania, jakieś rzeczy, drobiazgi. Inni wśród zgłiszczki szukali po prostu kawałków drzewa na opał. Ale chodzenie po ruinach nie było bezpieczne ze względu na miny — nigdy nie wiadomo, kiedy się na taką pigułkę natkniesz. Specjalne oddziały saperów „poszukiwaczy min” krążyły po mieście. Badać musieli każde przejście, każdy podejrzany teren.

Miasto — poza niewielką liczbą osób, które już tu przywędrowały — było zupełnie wymarłe. Toteż jeden z saperów o mało nie krzyknął ze zdumienia, kiedy wszedłszy na podwórko spalonego domu, zobaczył nagle... dziecko.

Mały, może czteroletni chłopczyk, okryty lachmanami stał najspokojniej w świecie na podwórzu i zgarniał śnieg do blaszanej puszki od konserw. Opuszczone samotne dziecko wśród ruin olbrzymiego miasta! To było coś niepojętego.

— Ach! — krzyknął żołnierz. — Skąd się tu wzięłeś, mały?

Dziecko poderwało się jak spłoszone zwierzątko, skoczyło między gruzy i... znikło.

Żołnierz zawołał swych towarzyszy. — Tu było dziecko, taki małe kilkuletni. Przepadło mi gdzieś, że nie mogę znaleźć...

Koledzy śniłi się z początku. — Zdawało ci się. Może to kot przeleciał. Ale na śniegu wyraźnie widać było ślady dziecięcych nóg. Ślady te jednak ury-

waly się przy murze — dalej śnieg już nie leżał gładka warstwa i nic na nim widać nie było.

— Gdzież więc się ten dzieciak podział? Musimy poszukać.

Szukali blisko godzinę. Wreszcie jeden z nich spostrzegł w otworze, prowadzącym widocznie do piwnicy na nawianej tu warstwie śniegu — znów ten ślad. Ostrożnie krok po kroku zsunął się przez ten otwór.

— Zaczekajcie na mnie. Niech lepiej jeden wpadnie w jaką dziurę, niż wszyscy. Trzej pozostali koledzy pochylili się nad tą czeluścią.

— Jest przejście — słyszycie kroki... — zauważył jeden z nich.

Po chwili usłyszeli wołanie:

— Chodźcie, chodźcie, można przejść... Piwnica zachowała się zupełnie nieźle. Przejście gdzieś było zasypane było ceglami, ale wyglądało tak, jakby je ktoś umyślnie tu przy...

Czterej saperzy, wycieczki tych ciemnościach.

Ten, który szedł na pięć... elektryczną latarką...

Długo błądził w ciemnościach i przejściach — dziecka nie było. Wreszcie zatrzymali się i zaczęli nasłuchiwać, pierwszy podniósł rękę do góry. Coś, jakby szmer, dolatywało zza ściany. Poszukali wejścia. Znaleźli wreszcie otwór zasłonięty deskami. Odsunęli je i znaleźli się w małej, ciemnej komórce. W kącie na wiązce słomy siedziała skulona postać.

— Kto tu? — spytał żołnierz słumionym głosem.

Postać poruszyła się niespokojnie. Obok niej poruszyło się coś jeszcze i wydało pisk — ni to ludzki, ni to zwierzęcy.

— To jakaś kobiecina — powiedział pierwszy żołnierz i zrobił krok naprzód.

Kobieta cofnęła się ku ścianie i skuliła jeszcze bardziej.

— No, nie bój się, przecież my swoi. Niemców już nie ma — mówił żołnierz.

Dopiero po dłuższej chwili odważyła się wstać. Ale wciąż nie mogła wydobyć z siebie głosu. Nie chciała wierzyć, że Niemców już naprawdę nie ma. Uwierzył za to małe, który dotychczas krył się za matką. Wysunął teraz ciekawie buzię z za jej spódnicy.

— Mama, to, nie Niemcy... — patrz, jakie ma czapki.

Latarka zaczynała się wypalać.

— No, chodźcie z nami, dostaniecie jeść — powiedział jeden z żołnierzy.

Kobietę musieli prowadzić pod rękę. Była tak słaba, że ledwo trzymała się na nogach. Rwącym się głosem opowiedziała swą historię. Była Żydówką. Od wielu miesięcy — od ucieczki z ghetta, ukrywała się w piwnicy tego domu. Dobrzy ludzie jej pomagali. Kiedy po powstaniu Niemcy zaczęli palić Warszawę — nie mogła już wyjść z kryjówki. I tak oto żyła ze swym malcem jak dziki zwierz w jaskini.

— A co jedliście przez ten czas? — Ile to? Październik, listopad, grudzień, styczeń — cztery miesiące... — liczył na palcach żołnierz.

Co jedli? Kartofle, których tu był cały zapas w piwnicy. Jeszcze przedtem ustawili jej tu mieszkańcy domu mały piecyk. Ale tylko w nocy mogła palić, żeby w dzień Niemcy nie zauważyli. Najgorzej było z wodą. Tyle jej mogła zdobyć, ile deszczu napadało do blaszanej miednicy, stojącej na podwórzu. Dopiero jak spadł śnieg, to zrobiło się trochę lepiej.

Żołnierze doprowadzili kobietę na najbliższą ulicę — trunek milicji.

— Trzeba ją będzie zaraz odwieźć do szpitala — powiedział komendant — a teraz niech tam się który postara o coś ciepłego do jedzenia.

Kobieta z trudem przelknęła kilka łyżek zupy.

Za to małe jadł, aż mu się uszy trzęsły. — Ja już się nic nie boję — powiedział potem triumfalnie, rozglądając się dokoła błyszczącymi radośnie oczkami.

H. K.

Wczoraj i dziś

ROK TEMU W ŁUNY KRWAWE,
W BITEWNY ZGIELK I HUK
SZŁY WOJSKA NA WARSZAWĘ,
NA ZACHÓD PIERZCHAŁ WRÓG.

NAD MIASTEM RUIN, POŚRÓD ZGLISZCZ
ZAPALIŁ SIĘ WOLNOŚCI ZNICZ.

DZIŚ Z ZIEMI WOLNEJ PRACA
UPRZĄTNIE GRUZ I ŁOM,
W WYSIŁKU WSPÓLNYM — BRACIA
WSPÓLNY WZNIESIEMY DOM,

CHOĆ W NOWE TRUDY — NOWY ROK
POWIEDZIE NAS, NIECH GRZMI NASZ KROK,
NIECH DZWIĘCZY PIEŚŃ ZA KROKIEM W ŚLAD,
GDY BUDUJEMY NOWY ŁAD.

W. P.

Jak Jurek budował Warszawę

Jurek ma całe pudło klocków. Wysypał je na podłogę. Powstało całe rumowisko drewnianych sześcianków, deseczek i belek. Jurek rozsypał je równomiernie — zajęły całą wolną przestrzeń między komodą i stołem. Teraz chłopiec wybiera po jednym klocku, odkłada je, na bok, sięga po następny. Zwolna wśród rumowiska powstają wolne przejścia.

Starsza o kilka lat Kryśka przygląda się zabawie braciszka.

— Co ty robisz Jureczku?

— Buduję Warszawę!

— Ale przecież byłoby ci daleko wygodniej, gdybyś nie wyrzucał wszystkich klocków naraz, tylko brał po jednym z pudełka. Teraz masz podwójną robotę.

— Ale przecież to jest Warszawa — mówi Jurek.

Ze też ta Kryśka nie rozumie — to nie jest takie sobie zwyczajne miasto z klocków. Łatwiej jest budować nowe miasto na pustym miejscu, niż odbudowywać z gruzów zniszczone. Ale Jurek chce właśnie odbudować Warszawę.

Kryśka wrzesza ramionami. Przecież to tylko zabawa. Ale dla Jurka to wcale nie jest zabawa. Rozumie to tatuś, który właśnie wrócił z roboty. Kiedy mama ogrzewa mu obiadem, tatuś siada obok Jurka na podłodze.

— Patrz, tu jest plac Unii. A tu Marszałkowska. Tu znów Aleje. A tu ja pracuję. No, co tu jest, wiesz?

Naturalnie, Jurek wie.

— Tu był szpital Ujazdowski, a teraz...

— Czekaj — przerywa ojciec — masz pudełka od zapalek?

Pudełka Jurek skrzętnie gromadzi. Ma ich już chyba ze trzydzieści. Tatuś ustawia je w równym rzędzie obok siebie.

— Wiesz, co to jest?

— To są domki fińskie, które nam подарował rząd radziecki — mówi Jurek.

A teraz trzeba się zabrać do mostu na Wiśle. Ale... Wisły nie ma.

— Kryśko, pożycz mi tę niebieską wstążkę — prosi Jurek.

— Ale, właśnie, żebyś mi ją wybrudził...

— Daj, Kryśka, daj, przecież musi być Wiśla — śmieje się ojciec.

Błękitną wstążeczką płynie Wiśla obok ruin Warszawy. Jurek wraz z tatusem z mniejszych klocków ustawiają nad nią most Poniatowskiego. Most jeszcze nie jest skończony i Jurek przerywa w połowie robotę.

— Zapomnieliśmy o moście pontonowym...

Most pontonowy doskonale wyjdzie z pudełek od zapalek.

— I tramwaje już czas puścić — przypomina znów Jurek.

— Antek, obiad na stole woła mama.

— Zaraz, zaraz — mruczy ojciec.

Tramwaje trzeba uruchomić, a tu jeszcze nie cała trasa oczyszczona.

Tatuś tak się zapalił, że trudno mu się oderwać od klocków.

Mama zaczyna się niecierpliwie.

— Zupa ostygnie.

— Zaraz, zaraz, co tam zupa, kiedy tu trzeba tramwaje puścić...

— I trolejbusy — dodaje Jurek.

Tatuś wreszcie wstaje z podłogi.

— Trolejbusy niech już pan sam uruchomi, panie inżynierze — mówi do Jurka.

Zofia Rogacka

Prenumerata miesięczna „Dziennika Łódzkiego”

WYNOŚI ZŁ 45.— W ŁODZI I 48.— ZŁ NA PROWINCJI Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ. — PRENUMERATE PRZYJMUJE SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK” — DZIAŁ PRENUMERAT. UL. PIOTRKOWSKA Nr 62. TELEFON Nr 180-74.

Wielka ankieta „Dziennika Łódzkiego“

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Łodzi?

Czytelnicy mają głos

W społeczeństwie naszym istnieje wie lu ludzi, którzy dzięki swej pracy i inicjatywie, dzięki swym zdolnościom i poświęceniu zdobyli sobie uznanie, wdzięczność i zaufanie środowiska, wśród którego działają. Ludzie ci cieszą się większą lub mniejszą

popularnością.

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Łodzi?

Oto pytanie, które stawiamy naszym Czytelnikom.

Ankieta nasza będzie wyrażeniem uznania dla wysiłku i talentu szermierzy ideałów społecznych.

Każdy z Czytelników ma prawo głosuwać

na tego, kto jego zdaniem na wyróżnienie zasłużył.

Każdy z Czytelników ma pełną swobodę wyrażenia swego zdania, wpisując do

załączonego kuponu nazwiska najbardziej — zdaniem jego — popularnych osób. Celem nadania ankiecie jak najszerszych ram, nie ogranicza ona głosowania do jednej tylko, najbardziej popularnej osoby w Łodzi, ale daje możliwość wyróżnienia osób najrozmaitszych zawodów.

Z tego również względu

będziemy kupony zamieszczać przez okres 10 dni

Ankieta trwać będzie

od dnia 13-go do dnia 23-go stycznia

włącznie, tzn., że 23 stycznia ukaże się ostatni kupon.

Termin ostateczny nadsyłania odpowiedzi na ankietę upływa w dniu

31-ym stycznia

W dzisiejszym numerze załączamy

drugi kupon

z wyszczególnieniem rubryk. Czytelnik powinien

rubryki te wypełnić

i wycięty z gazety

kupon wrzucić do urny.

Urny do kuponów ustawione będą: w lokalu Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Piotrkowska 96, oraz w sklepach „Czytelnika“: Piotrkowska 62, Piotrkowska 96 i Piotrkowska 147.

Urny zostaną opieczętowane w obecności jury. Otwarcie urn i ustalenie wyników odbędzie się również w obecności jury. Nastąpi ono w dn. 1 lutego br.

Za ważne uznane będą jedynie odpowiedzi, nadesłane na kuponach „Dziennika Łódzkiego“.

Odpowiedzi mogą być nadsyłane pocztą do Redakcji z zaznaczeniem „Ankieta“. Listy takie zostaną wrzucone do urny w opieczętowanej kopercie.

Kupony powinny być zaopatrzone w imię i nazwisko oraz adres wysyłającego, gdyż, Redakcja „Dziennika Łódzkiego“ przeznaczyła

10.000 zł

na nagrody dla uczestników ankiety.

Nagrody otrzymają ci Czytelnicy, którzy trafnie wypełnią wszystkie rubryki, tzn. podadzą nazwiska osób, na które padła największa ilość głosów.

Kupon Nr 2

Odpowiedź na ankietę „Dziennika Łódzkiego“

Kto jest w Łodzi najpopularniejszym:

1. Działaczem społecznym
2. Artystą
3. Kазnodzieją
4. Lekarzem
5. Literatem
6. Prawnikiem
7. Profesorem wyższej uczelni
8. Sportowcem

Nazwisko i adres wysyłającego

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr med. GENZEL JULIUSZ z Wilna — spec. chorób nerwowych, ul. Sienkiewicza 37, m. 8, przyjmuje od 3—5 po poł. (143)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (pawężany materii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr WÓJCİK WACŁAW, specjalista chorób oczu. Przyjmuje 4—6, Brzeźna 18. (226)

Docent dr BER — choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36, tel. 137-19 od 4—6. (24)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. (1278)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17 (Ag)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26, Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Aleja 1-Maja 3, Przyjmuje 3—6. (1612)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. (2227)

LABORATORIUM ANALIZY, dr med. I Wierzbowskiej, Łódź, Sienkiewicza 51, tel. 170-60. Wszystkie analizy wykonujące w zakresie medycyny. Wczesne rozpoznawanie ciężkiej metodą Ascheim-Zoedeka. (285)

Zaofiarowanie pracy

POWAŻNA firma włókiennicza poszukuje od zaraz taryfowca biegłego w przepisach przewozowych oraz energicznego pracownika obeznanego z czynnościami ekspedycyjnymi. Oferty wraz z życiorysem pod „Taryfowiec“. (282)

POTRZEBNA na kawjarkę do baru we Wrocławiu obowiązkowa, reprezentacyjna do 30 lat. Warunki dobre. Andrzejka 7 m. 15. (242)

POTRZEBNA rutynowana okryjarka, oraz bielizniarka umiejąca też szyć suknie na dobre warunki. Andrzejka 7—15. (243)

POTRZEBNA urzędniczka pisząca na maszynie oraz praktykantka biurowa. Zgłoszenia „Czytelnik“ Wydział Kolportażu. Łódź, Piotrkowska Nr 67. (wł)

OGRODNIK potrzebny zaraz, Bolesławów koło Andrzejowa. (297)

EKSPEDIENTKA i cukiernik rutynowani potrzebni do cukierni T. Szanajewskiego, Piotrkowska 105. (287)

DYREKCJA OKRĘGOWA Kolei Państwowych w Łodzi poszukuje trzech szoferów mechanicznych. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Obsad Biura Personalnego DOKP (ul. Śródmiejska 20) godz. 10—12. (Kr.)

POTRZEBNA wychowawczyni do dziewczynki 5-letniej z angielskim, możliwie muzykalnej, warunki dobre. Łódź, Piotrkowska 36. A. Buczkowski. (273)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII i Maszynopisania Wojnara przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (2823)

KURSY HANDLOWE Szamowskiej przyjmują zapisy na nowe kursy administracyjno-handlowe, sekretarek, księgowości. (148)

KURSY HANDLOWE, Szamowskiej, Piotrkowska 125, przyjmują jeszcze zapisy na kursy księgowości. (2363)

ENGLISH lessons. Szybko i gruntownie wyuczam angielskiego. Zeromskiego 63, m. 10. (228)

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ korek w każdej ilości. Pracownia obuwa. Łódź, Zawadzka 11. (Ag)

IGŁY PATEFONOWE, sprężyny, tyżury hurtowo poleca CykloSPORT, Piotrkowska 15. (Ag)

KSIĄŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata“. Piotrkowska 182. (pap)

WYTWÓRNIA abażurów poleca w najnowszych wzorach abażury po niskich cenach. Piotrkowska 82 (w podwórzu), tel. 220-27. (PAP)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa, Południowa 1, (Ag)

WORKI, WYCIERACZKI, liny, sznury i szpagaty — poleca firma Jan Filiński, Piotrkowska Nr 37. (104)

KUP LOS do 46 loterii klasowej — sprzedaż. Moniuszki 4, I piętro Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi. (Kr)

TEODOLITY Wilda — Zeissa — arytymetry — cyrkle — sprzęt geodezyjny — planimetry — taśmy — luty — kupimy natychmiast. Warszawa, Marszałkowska 79, Marian Pujdak. (Kr)

BATERIE — uwaga! Pochewek do baterii płaskich i okrągłych, każdą ilość kupi Fabryka Baterii „Zorza“, Piotrków Tryb., Piłsudskiego Nr 23. (166)

NICIARKE — maszynę do nawijania nici na szpulki drewniane — najchętniej automat — nawet niekompletny — kupię. Zgłoszenia telefonicznie: 102-03. (pap)

EMALIOWANE naczynia kuchenne Ideal, oraz łyżki po cenach hurtowych, sprzedaje Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3, przy Placu Rejmonta, tel. 132-28. (2791)

SZPULARKĘ na 16—30 szpul (drewnianych) z silnikiem elektrycznym na 220 volt, w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia telefonicznie: 102-03.

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły. Kupno — Sprzedaż. Fototechnika, Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag)

PRZYBORY szewskie, Stefan Mirosław, Łódź, Główna 57. (Ag)

OKAZJA! Zespół maszyn do obrabiania korków butelkowych sprzedam. Wiadomość — Sklep Komisowy, Zgierska 40. (273)

ZAKUPIM każdą ilość czółenek (kackich) o wym. 400 m/m dl. 46 m/m szer. i 35 m/m wysokości. Zgłoszenia: Łódź, ul. Targowa 65. (PAP)

Różne

FABRYKA wycieraczek, Lubasz koło Czajkownika — przyjmuje zamówienia. (Kr)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Bratniej Pomocy U. Ł. N. K/419-3027 na nazwisko Krawińskiej Ireny. Kopernika 63. (298)

KOPCZYŃSCY Irena, Krystyna i Wacław. Łódź, Mielczarskiego 14, m. 5, unieważniają skradzione palcówki. (216)

IWANIK JAN, Łódź, Śródmiejska Nr 10 m. 14, unieważnia skradzione: legitymacje kolejowe, kartę rozpoznawczą i wiele ważnych dokumentów Laskawego znalazcę proszę o zwrot. Na groda. (325)

UNIEWAŻNIAM skradzione: kartę rozpoznawczą, dowody repatrianta Cybulski Jan Tadeusz, Żeligowskiego 41. (274)

MACKIEWICZ Anna, Kościuszki 17, unieważnia skradzioną legitymację Bratniej Pomocy M/214, Legitymację Uniwersytecką 410. (229)

ZGUBIONO dnia 9 stycznia 46 roku w Łodzi na ul. Piotrkowskiej kartę rozpoznawczą Jadwigi Klus wydaną we Lwowie w r. 1943, metrykę Ślubu Jadwigi z Józefem Klus, dowód repatriacji PUR w Bydgoszczy w czerwcu 45 r., i inne. Unieważnia się powyższe dokumenty. Znalazca zechce odnieść je za nagrodą wysoką na ul. 11 Listopada Nr 37 m. 12 w Łodzi. (286)

KOŁECKI KAZIMIERZ asystent, Sandomierz, Puławiaków 14, unieważnia skradzioną legitymację Nr 414, wydaną przez Dyрекcję Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie. (305)

ADOLF EUGENIUSZ, Łódź 6-go Sierpnia 37 m. 4 — unieważnia skradzione dokumenty i zwolnienie z W. P. Nr 1 R. K. U. Warszawa. (212)

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ pod firmą: Składy Towarowe „Warrant“ Sp. Akc. w Łodzi niniejszym zawiadamia Ob. Ob. Akcjonariuszów, że w dniu 5 lutego 1946 r. o godz. 16-ej w lokalu Spółki przy ul. Piotrkowskiej 56, odbędzie się zgodnie z §§ 21 i 28 Statutu w pierwszym terminie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia, 2) Wybór członków Zarządu, 3) Wybór członków Komisji Rewizyjnej, 4) Wolne wnioski. Ob. Ob. Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć posiadane akcje — w myśl § 26 Statutu nie później, jak na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki. (PAP)

KALENDARZE, bloczki, terminarze kieszonkowe, ścienne, dostarcza hurtowo firma Franciszek Hetman, Łódź, Piotrkowska 46, prawa oficyna. (PAP)

Lokale

MIESZKANIE 2—3 pokoje z kuchnią, łazienką poszukiwane. Zwrot kosztów. Zgłoszenia: tel. 182-12, godz. 9—13. (pap)

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego, 2 pokoje kuchnia, tel. 210-28, Mazurówna. (304)

URZĘDNIK poszukuje pokoju lub mieszkania, tel. 250-50 wewnętrzny 7, Kronik. (213)

POKOJU umeblowanego za lekcje muzyki poszukuje Zofia Andrzejowska, Moniuszki 5. Tel. 211-60. (230)

PASZTECIARNIE lokal odstąpię lub przyjmę odpowiednią współwłaścicielkę. Łódź, Zachodnia 29 (233)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PONIEDZIAŁEK 14 STYCZNIA
DZIŚ: Hilarego i Feliksa; słow.: Radogosta.
JUTRO: Pawła Pustelnika i Ludmiły; słow.: Domostawa.

- 1742 Umarł w Greenwich znakomity astronom angielski — Edmund Halley.
1807 Utworzenie Tymczasowego Rządu w oswo- bódzonej od Prusaków — Warszawie.
1848 Umarł w Warszawie zasłużony matema- tyk i astronom polski — Franciszek Ar- miński, twórca Warszawskiego Obserwa- torium Astronomicznego.
1850 Urodził się pisarz francuski Pierre Loti (właściwie Julien Viaud).
1867 Umarł w Paryżu malarz francuski Jean- Auguste Dominique Ingres.
1943 Spokanie Churchilla z Rooseveltem w Ca- sablanca, gdzie postanowiono plany prze- rzucenia wojny na Europę.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Komenda Pow. MO, godz. 8—18 — tel. 185-02 18—8 — tel. 155-00
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chałyński (Piotrkowska 165), Głuchowski (Naru- łowicza 6), Kowalski (Rzgowska 147), Wó- jciński (Napiórkowskiego 27), Kahanego (Li- manowskiego 80).

TEATRY

- Teatr WP (Cegielniana 27) — godz. 18.45 „Wesele Figara”.
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada) — godz. 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) — godz. 19.15 „Głupi Jakub”.
Teatr Syreza (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Pleczy”.
Wodewil (dawn. Teatr Popularny — Ogrodo- wa 18) — godz. 19 „Krakowskie zuchy”.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotr- kowska 108) — „Wzięcie bez krat”. „Wisła (Przejazd 1), „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Nieu- chwytny Smith”, „Gdynia” (Przejazd 2), „Adria” Marz. Stalina 1 (Główna) — „Strachy”, „Sty- lowy” (ul. Kilińskiego Nr 123) — „Nr 217”.
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Druha młodość”.
„Włóknjarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legio- nów 2/4) „Wielki walc”, „Robotnik” (Ki- lińskiego 178) — „Jaśnie pan szofer”, „Przed- wiosnie” (Zeromskiego 74/76), „Tatry” (Sien- kiewicza 40) — „Pan minister tańczy”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (Rzgowska 84) — „Piesniarz Zachodu”, „Bałka” (Franciszkańska 31) — „Pietro wyżej”, „Zache- ta” (Zgierska 26), „Zdobycy Marokła”, „Muza” (Ruda Pabianicka) — „Gunga Din”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Adria”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiosnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

Uwaga! Bilety ulgowe do kin dla członków związków zawodowych do nabycia w Okrę- gowej Radzie Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2, pokój 1, w godz. od 10 do 13.

Konkurs recytatorski Polskiego Radia

Dnia 15 stycznia Polskie Radio rozpo- czyna ogólnopolski konkurs recytacji utwo- rów Adama Mickiewicza. W turnieju wez- mą udział najwybitniejsi artyści polscy. Audycje konkursowe nadawane będą ko- lejno rozgłoszone w Łodzi, Krakowie, War- szawie i Katowicach. Recytacje aktorów osądzone będą przez sąd konkursowy, który składać się będzie z 8-miu przed- stawicieli rozgłośni biorących udział w turnieju. Pierwszym z siedmiu najlepszym recytatorom przyznane będą nagrody pie- niężne, ufundowane przez Polskie Radio. Przewidziana jest również nagroda dla radioluchacza, który przysłał najtrafniej- sze uwagi o turnieju i weźmie udział w głosowaniu na najlepszego recytatora. Na- grodą będzie piękny radiodbiornik. Pierwszą audycję nadaje Łódź jutro we wtorek, 15 stycznia r. b. o godz. 20.45 r.

Ofiary

Miejski Komitet Opieki Społecznej, Zawadz- ka Nr 11 składa tą drogą podziękowania za ofiary pieniężne złożone przez Cech Rzeźni- ków 1000 zł, Cech Piekarzy 2000 zł i Uniję Textyl 1205 zł na gwiazdkę dla dzieci.

Z dnia

— Stan bezpieczeństwa na kolejach, jeżeli chodzi o przewóz towarów, stopniowo poprawia się. W ostatnich dniach na adres Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi nadeszło pięć wagonów, zawierających 55 ton soli. Wagony nie były konwojowane. Przy przejściu towaru do magazynów stwierdzono, że manco wyniosło 1300 kg i powstało nie wskutek kradzieży, lecz wskutek złego opakowania towaru. (r)
— W urzędach pocztowych z dniem 15 bm. zostaje wznowiony dział zleceń pocztowych. W zakres tego działu wchodzi sporządzanie protestów wekslowych, inkaso weksli miejscowych, przeznaczonych do protestu i zlecenia inkasowe. (r)
— Cena chleba pyłowego na wolnym ry- nku, jak wiadomo, ustalona została przez Spo- łeczną Komisję Kontroli Cen na zł 18. Od poniedziaka, 14 bm. we wszystkich sklepach Po- wszechnej Spółdzielni Spożywców cena 1 kg chleba — zgodnie z cennikiem — wynosić bę- dzie 18 zł. Miejmy nadzieję, że akcja wszczęta przez tę spółdzielnię wywrze dodatni wpływ na

obniżenie cen chleba w handlu prywatnym. (r)
— Kto zwycięży w kolejowym wyścigu pra- cy? Decyzja co do wyników tego turnieju wy- siłku pracowników kolejowych zapadnie w dniu 15 bm. Kolejarze łódzcy dali niewątpliwie z siebie maksimum wysiłku i rzetelną pracę toteż zapewne ze spokojem oczekują wyniku. Jaki- kolwiek będzie rezultat tych szlachetnych zma- gań międzydyrekcyjnych, pracownicy kolei pa- miętać muszą nadal, że współzawodnictwo nie może osłabnąć, gdyż tego wymaga dobro kra- ju. (r)
— Złe czasy dla jeżdżących „na gapę” na- staną od 15 bm. Od tego bowiem czasu lot- ne komisje będą nakładać mandaty karne na tych wszystkich, którzy, jeżdżąc na stop- niach, zderzakach itd., utrudniają normal- ną pracę konduktorów. Kary dla jeżdżących „na gapę” i nie przepisowo, będą wysokie, bo od 50—100 zł. Dyrekcja KEL nie zamie- rza tymi mandatami reperować swego bud- żetu, wszelkie wpływy, uzyskane z tego ty- tułu przeznaczone będą na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących.

Chleb na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu styczniu r. b. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca grudnia ub. r.

Chleb biały 80% w cenie zł 2,15 za 1 kg. — Kat. II — na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Kat. III — na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Kat. IR — na odcinek Nr 32, uprawniający do na- bycia 2 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK”, Ministerstwa

Komunikacji na miesiąc styczeń 1946 r., zaopa- trzone na odwrotcie w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi; wydany będzie chleb na następujące odcinki:

Na karty pracownicze „MK”, odcinek Nr 2, uprawniający do nabycia 2 kg chleba; na kar- ty rodzinne „MK”, odcinek Nr 2, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Chleb ciemny 96% w cenie zł 1,30 za 1 kg — Kat. „N” — na odcinek Nr 31 i 32, uprawnia- jący do nabycia po 2 kg chleba na każdy odcinek; odcinek Nr 33, uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Uwaga! ZŁOM METALI I STOPÓW Uwaga!
objęta obowiązkiem świadczeń rzeczowych
CENTRALA SUROWCÓW HUTNICZYCH Katowice, ul. Zamkowa 12.
Podaje się do wiadomości, że w myśl zarządzenia Rady Ministrów z dnia 15.9.1945 roku. Dziennik Świadczeń Rzeczowych Nr. 24 z dnia 28.9.1945 r. poz. 73, o obrocie i objęciu obowiązkiem świadczeń rzeczowych żelastwa, druzgu żelaznego, żelastwa uży- tkowego, złomu metali i stopów niezależnych oraz metali użytkowych, należy zgłosić i zaafirować do sprzedaży materiały, znajdujące się tak w posiadaniu przedsiębiorstw państwowych lub pozostających pod zarządem państwowym, jak również osób praw- nych i fizycznych.
a) w terminie do dnia 1 lutego 1946 roku,
b) materiał powstałe lub wytworzone po dniu 1 lutego 46 r. należy zgłaszać i za- ofiarować do sprzedaży w tym terminie, w którym te materiały powstały lub zostały wytworzone, pod rygorem sankcji przewidzianych w art. 10 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 29.9.1944 r. o Ochronie Państwa, do której wymienionej; Zbiornicy Złomu, na formularzach wydawanych na żądanie przez tę zbio- rnicę.
Rejonowa Centrala Szupki Złomu na Łódź i Województwo Łódzkie.
ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 102, tel. 164-03. (Kr)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Przejazd 34
CODZIENNIE
„Głupi Jakób”
z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila
Początek przedstawienia o godz. 19,15 — w niedziele i święta o godz. 16,15 i o go- dzinie 19,15. — Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedziele i święta od godz. 10-ej. (Kr)

Uwaga! wyłączamy elektryczność

OGłosZENIE
Celem dokonania naprawy uszkodzonego kołta wysokoprężnego zachodzi konieczność zmniejszenia obciążenia Elektrowni Łódzkiej na okres kilku dni w godzinach od 7 rano do 8 wieczorem.
W tym celu wyłączone zostaną następują- ce dzielnice:
W PONIEDZIAŁEK, dnia 14 stycznia 1946 r.
dzielnica leżąca na północ od linii prze- biegającej ulica Srebrzyńska, począwszy od ul. Orzeszkowej, ulica Ogrodowa, ul. Północna, Źródłowa, Pomorska do toru Kolei Obwodowej i dzielnica leżąca na zachód od linii przebiegającej ulica To- warowa począwszy od ul. Długosza, Kop- ernika, Zeromskiego, Radwańska, Wól- czańska do ul. Nad Jasłania,
oraz miasta: Głowno, Brzeziny, Kolsz- ki Ozorków, Łęczycza.
WE WTOREK, dnia 15 stycznia 1946 r.
dzielnica leżąca na południe od linii prze- biegającej ulica Katna począwszy od Kwicistej, Czerwona, Piotrkowska, Na- piórkowskiego, do toru Kolei Obwodowej, oraz miasta: Rzgów, Konstanyńów, Pabianice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Warta.
W ŚRODĘ, dnia 16 stycznia 1946 r.
dzielnica leżąca na wschód od linii prze- biegającej ulica Piotrkowska, od Placu

Reymonta, Biskupa Tymienieckiego, Prze- działniana, Armii Czerwonej, Zagajniko- wa do Pomorskiej,
oraz miasta: Rzgów, Konstanyńów, Alek- sadrow i Pabianice.
Ponadto przypominamy wielokrotnie ogła- szane w miejscowych pismach zarządzenie dotyczące jak najdalej idących ograniczeń w zużyciu energii elektrycznej w gospo- dárstwach domowych i dla innych celów w godzinach szczytowego obciążenia Elektro- wni, tj. w godz. od 7 do 10 i od 15 do 21.
ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
Okręgu Łódzkiego
ELEKTROWNIA ŁÓDZKA
„Gabinet JUNO” Piotrkowska 14.2/1
(326) zawiadamiamy, że kierowniczką instytutu lekarskiego z War- szawy „IZIS” Helena Brze- zńska, udziela porad w dnjach 21—22—23 stycznia w godzinach od 11-ej do 17-ej.
Jubilerzy
potrzebni zaraz
Zgłaszać się
osobiście
lub listownie
ŁÓDŹ — ŚWIERK, PIOTRKOWSKA 169.

Z ukosa

Marzenia o pogodzie

Nie od dziś, psiałość, napięcie antagoniz- mów państw i narodów wyladnuje się w bu- rzy wojennej i nie od dziś po każdej mniejszej czy większej burzy jasnieje na kształt tęczy idea pokoju. Tęcza, jak wiadomo, jest zjawis- kiem krótkotrwałym, ale bo też dotąd rozpi- nana ją na szlachetnych marzeniach i poboż- nych życzeniach poetów, filozofów i utopistów.
Cheiał oto np. Dante stworzyć piękną „mo- narchię uniwersalną”, której celem byłoby za- pewnienie ludzkości największego dobra ziem- skiego — pokoju, ale nikt się nie wziął do te- go projektu na serio i skończyło się na mrzonce.

Z tego samego powodu nie zdał egzaminu życiowego „wielki plan” Henryka IV, plan pokojowego urzędzenia Europy.

Cóż z tego, że zacny St. Pierre pragnął „wiecznego pokoju” i opierał swój pomysł na związku 24 państw chrześcijańskich (z możli- wością dokooptowania „niewiernych”), na ograniczeniu zbrojeń i wprowadzeniu sądu rozjemczego, kiedy pomysł został na papierze.

Diabla warte było Leibniza „pojednanie narodów”, bo sam autor był zdania, że tylko „umarli zaprzestają walki — żywi do walki się zbroją”, a możni gwizdzą na wyroki try- bunatów.

Rousseau rozwijał ideę federacji europej- skiej, opartej na wielkiej lidze zbrojnej (pięć federacji), ale, ostatecznie, rozwinął ją jed-ynie w obłokach.

Tyleż wart był i Związek Narodów (Völk-er- bund) niejakiego Kanta, zresztą oparty na kancie.

St. Simon rzucił w okresie Kongresu Wie- deńskiego myśl przekształcenia politycznego Europy na podstawie jednoci jej ludów, a Kongres Wiedeński tę myśl urobil na wcale nie święte „Święte Przymierze”.

Pokojowe próby huskie doprowadziły mimo wszystko do krwawego przedstawienia: 1914 — 1918, a Wilsonowski projekt Ligi Narodów nie ostał się wobec katastrofy: 1939—1945.

Dopiero potworność apokaliptyczna drugiej wojny światowej sprawiła, że sprawę pokoju narodziła zaczyna się traktować serio. Do ro- boty się wzięli nie poeci, filozofowie i utopiści, ale — mężowie stanu z prawdziwego zdarze- nia. I, o ile premier Attlee, przemawiając ostatnio w Westminsterkim Central-Hallu, uskarżał się, że nieboszcza Liga Narodów klapnęła wskutek absencji i abstynencji Sta- nów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, to obecnie musi stwierdzić, że nowopowstała Or- ganizacja Narodów Zjednoczonych powstała właśnie z inicjatywy i realnej troski o pokój — Anglii, USA. i ZSRR. Dziś Voltaire nie mógłby się usmiechnąć ironicznie, że pokój — to fikcja, bo nie jest fikcją rzeczywista zgo- dna współpraca największych potencji świata, których czynna aktywność nadała sens i zna- czenie Zjednoczeniu 51 narodów. I dlatego mi- ły kolumbijczyk, dr Angelo, niesłusznie się niepokoi, czy ONZ. będzie zdolne zapewnić ludzkości — pokój. Bo barometr wskazuje na pogodę — trwałą pogodę.

P. S. Oczywiście, różni gangsterzy i agreso- rzy będą w dalszym ciągu liczyć na chmury, mącące horyzont sojusznicy. Ale z tych chmur nie będzie burzy. STEF.

We wtorek, dnia 15 stycznia o godz. 8 rano, jako w drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.
KRYSZYNY I EDWARDA
JANCZOW
odbędzie się nabożeństwo żałobne za spókj ich dusz w kościele Zbawiciela przy ul. Letniej na Kozinach, na które zapraszają
Rodzice.

Dnia 11 stycznia 1946 r. zmarł, prze- żywszy 73 lata
ś. † p.
Wawrzyniec Wroziński
emeryt państwowy.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 stycznia r. b., o godzinie 15-ej z domu przy ul. Legionów 48, m. 12 na Stary Cmentarz Katolicki.
Nabożeństwo żałobne odprawione zo- stanie w dniu 15 stycznia r. b. o godzinie 10-tej rano w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi.
Pograżona w głębokim smutku
(337) RODZINA.